

RESOCJALIZACJA

Tadeusz Sakowicz

Akademia Świętokrzyska
Kielce

WIĘŹ SPOŁECZNA A RESOCJALIZACJA

Słowa kluczowe: więź społeczna, zakład karny, resocjalizacja, probacja postpenitencjarna, wartości życiowe, ideały społeczne, odpowiedzialność, szczęście, pomoc więźniom, środowisko lokalne, rodzina

Streszczenie: Kształtowanie systemu wartości więźniów jest uważane w Polsce za ulegitymizowany cel działania systemu penitencyjnego. Niniejszy artykuł przedstawia jeden z aspektów rozwoju społeczno-moralnego tej grupy społecznej. Tak jak kształtowanie wartości winno być postrzegane jako zasadniczy cel resocjalizacji w pedagogice penitencyjnej, tak też winno być postrzegane wsparcie społeczne w zapobieganiu przestępczości w pedagogice postpenitencyjnej. Doniosłość postpenitencyjnego wsparcia jest nieoceniona. W niniejszym artykule przedstawiono wkład, jaki badania empiryczne mogą wnieść w rozumienie doświadczenia więźniów, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii wartości.

THE SOCIAL BONDS AND RESOCIALISATION

Key words: social bonds, prison, resocialisation, post-penitentiary probation, life values, social ideals, responsibility, happiness, aid of prisoners, local community, family

Summary: The values' formation of prisoners is considered within Poland to be a legitimate aim of the concern of the penitentiary system. This paper illustrates one of aspect the moral and social development of this social group. Just as values' formation should be seen as the main aim of penitentiary system, so the social support in crime prevention should be seen in the post-penitentiary pedagogy. The role of this system in the supervision of convicts, especially of those released on an early parole, and the significance of the post-penitentiary support is invaluable. The contribution that the empirical research can make in understanding

the experience and perception of prisoners, with specific reference to life values, is demonstrated by drawing reference to a large-scale empirical study.

1. WPROWADZENIE

Więź społeczna może i powinna być rozpatrywana również w odniesieniu do więźniów. Ich *casus* stanowi szczególne jej naruszenie poprzez przestępczą aktywność a ta z kolei jest naruszeniem społecznie akceptowanego porządku. I choć kara pozbawienia wolności ma na celu przede wszystkim jego przywrócenie, to również odnieść ją trzeba do konieczności odbudowywania więzi pomiędzy osobą ukaraną i społeczeństwem. Określenie więzienia jako instytucji karnej i resocjalizacyjnej²⁰¹ najlepiej oddaje te treści, o których mowa w niniejszym opracowaniu. Resocjalizację postrzegać tu trzeba jako specyficzny proces odbudowywania więzi interpersonalnych więźnia z innymi ludźmi oraz grupami, których jest i powinien być uczestnikiem w bliższej lub dalszej przyszłości. Warto się również zastanowić czy w walce z przestępczością rzeczywiście karanie czy owo odbudowywanie więzi społecznej powinno mieć swój priorytet. Odpowiedź na nie przybliży stwierdzenie, że „postrzeganie kary pozbawienia wolności jako jedynego środka w walce z przestępczością ma bardzo nisko podstawy tak teoretyczne, jak i praktyczne. Ten najsurowszy rodzaj kary jest zarazem w literaturze przedmiotu najczęściej krytykowany. Najlichniesze zarzuty dotyczą faktu zmiany środowiska życia skazanego, uniemożliwiają bądź utrudniają kontakty z najbliższymi. Rozluźnienie bądź zerwanie więzi, jaka istnieje pomiędzy więźniem a konformistycznie nastawionymi elementami środowiska zewnętrznego potęguje trudności w odnalezieniu się w społeczeństwie po opuszczeniu zakładu karnego. Niejednokrotnie brak takiego wsparcia prowadzi do powrotu na drogę przestępstwa i w konsekwencji do zakładu karnego. Proces odbudowywania uprzednio zerwanych więzi jest bardzo trudny, dlatego też dbanie o nie, podtrzymywanie czy rekonstruowanie w społecznie pożądanym kierunku, jawi się jako naczelné zadanie służb penitencjarnych”²⁰². Jest to jeden aspekt, na który trzeba zwrócić uwagę, a mianowicie więzień i rzeczywistość penitencjarna. Drugi, o którym mowa w opracowaniu dotyczy rzeczywistości społecznej, w której ów więzień żył przed przyjsciem do zakładu karnego i do której powróci po odbyciu kary pozbawienia wolności. Obydwie te rzeczywistości podlegają ogólnie otaczającemu całą rzeczywistość społeczną procesowi dynamicznego rozwoju a więc i ustawicznej zmienności. Stwarza to taką sytuację, że więzień im dłużej przebywa w zakładzie karnym, tym bardziej ta zewnętrzna rzeczywistość staje się mu obcą, przypominając często zupełnie inny świat. Warto, zatem podjąć zagadnienie więzi społecznej, jaka charakteryzuje niektórych więźniów. Prowadzone przed kilku laty

²⁰¹ Tak określił tę rzeczywistość Henryk Machel w książce *Więzienie jako instytucja karna i resocjalizacyjna*, Gdańsk 2003.

²⁰² M. Muskała, *Więź społeczna recydywistów penitencjarnych odbywających karę pozbawienia wolności*, [w:] W. Ambrozik, P. Stępnia (red.), *Służba więzienna wobec problemów resocjalizacji penitencjarnej*, Poznań-Warszawa-Kalisz 2004, s. 357.

ogólnopolskie badania ujawniają niektóre ich opinie odnośnie więzi z bliższym i dalszym otoczeniem społecznym.

2. ISTOTA I RODZAJE WIĘZI SPOŁECZNEJ

Socjologiczne analizy więzi społecznej obejmują wszystkie niemal grupy społeczne, w jakich ona występuje. Każda, bowiem grupa czy nawet zbiorowość może być analizowana z punktu widzenia jakości występującej w niej więzi, a ponadto wskazywać na wielość jej różnorodnych form. Wśród nich, ze wszech miar na uwagę zasługuje problematyka więzi, jaka ma miejsce pomiędzy więźniami a szeroko pojętą rzeczywistością społeczną, z którą oni się stykali, stykają albo, z którą będą mieli styczność. Tego typu analizami zajmuje się przede wszystkim socjologia, ale także inne dyscypliny naukowe mają tu swój niepodważalny udział. Chodzi m.in. o psychologię, pedagogikę, prawo a nawet medycynę, czy nauki polityczne.

Dla potrzeb związanych z problematyką niniejszego opracowania autor posługuje się podziałem więzi na więzi prawidłowe i zaburzone oraz na więzi naturalne, stanowione i zrzeszeniowe. W literaturze socjologicznej wymienia się jeszcze inne rodzaje więzi o charakterze mniej lub bardziej szczegółowym (rodzinne, religijne, zawodowe, narodowe etc.)²⁰³. Jakkolwiek je ujmując są one najczęściej rozpatrywane jako ogół stosunków, relacji i zależności wiążących jednostkę z grupą czy zbiorowością, co w szerszym rozumieniu przekłada się na więzi z narodem czy państwem a w niektórych przypadkach nawet ze wszystkimi ludźmi (społeczeństwem globalnym). Opierają się one na świadomości przynależności jednostki do grupy czy na jej związku ze zbiorowością, a ponadto na wspólnocie interesów i wartości, identyfikacji działań i przekonań własnych z działaniami i przekonaniem grupy, czy wreszcie na przedkładaniu interesów grupy (np. rodziny) nad swoje własne²⁰⁴.

Więź społeczna może zatem być analizowana z płaszczyzny więzi międzyludzkich, które mogą mieć zróżnicowany charakter i odnoszą się do pewnych ustosunkowań człowieka do innych osób czy grup. Mogą one być prawidłowe i zaburzone – posługując się określeniem Marii Gordon. „Mówiąc o ustosunkowaniach wobec innych ludzi rozróżnia się postawę altruistyczną, sprzyjającą harmonijnemu kształtowaniu się więzi międzyludzkich i postawę egoistyczną, która może prowadzić do patologizacji tych więzi. Związki między ludźmi oparte na zasadzie altruizmu wyrażają się w kilku bardziej szczegółowych postawach, mianowicie w poszanowaniu czyjejs godności, poszanowaniu życia i zdrowia, tolerancji, współodczuwaniu i opiekuńczości, poszanowaniu własności, uczciwości, poszanowaniu autonomii jednostki. Przez zaprzeczenie tych postaw można uzyskać obraz tego, co stanowi przeciwieństwo

²⁰³ Por. P. Rybicki, *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*, Warszawa 1979, ss. 677-686; W. Jacher, *Socjologiczne problemy więzi i spójności grupy*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1970, nr 2, ss. 45-55; L. Dyczewski, *Więź pokoleń w rodzinie*, Warszawa 1976, s.68n.

²⁰⁴ Por. T. Sakowicz, *Rozpad więzi społecznych jako skutek zjawiska dysfunkcjonalności rodziny (na przykładzie badań osób przebywających w więzieniach na terenie województwa świętokrzyskiego)*, [w:] J. Kojkoł, P.J. Przybysz (red.), *Edukacja wobec wyzwań kulturowo-cywilizacyjnych*, Gdynia 2002, s. 352.

postawy altruizmu, czyli postawę egoizmu pociągającą za sobą działania zmierzające do zaspokajania własnych potrzeb jednostki i realizacji osobistych jej celów kosztem innych ludzi. Postawa egoistyczna jednego z uczestników relacji interpersonalnej prowadzi do patologizowania się istniejących między ludźmi więzi. Dochodzi, bowiem do występowania takich zachowań, jak lekceważenie drugiej osoby, nieczułość na jej potrzeby i problemy, nietolerancja, nieuczciwość, brak zaufania, ingerowanie w sprawy partnera i traktowanie go w sposób instrumentalny²⁰⁵.

Można zatem zauważyć, że u podłoża zrywania albo zaburzania więzi międzyludzkich leży, w zasadzie egoizm i instrumentalne traktowanie drugiego człowieka. Cechy te stanowią w pewnym zakresie podstawę szeroko pojętej aktywności przestępczej, nie wyłączając zwykłej głupoty. Żeby być przestępcą wystarczy nie liczyć się z drugim człowiekiem i nie przestrzegać prawa. Tak zakreślona rzeczywistość oddziałuje w obydwie strony. Przestępca nie licząc się z innymi (tu ze społeczeństwem) „wypracowuje” sobie nieliczenie się społeczeństwa z nim. Wyrazem tego jest w wielu przypadkach konieczność izolowania takiej jednostki (przestępcy), i to czasem na bardzo długi okres czasu.

Wielu autorów zwraca uwagę na przemożny wpływ rodziny na zachowanie jej członków. Dla przykładu podkreślają: strukturę rodziny, jej wewnętrzną organizację, podział pracy, definicje ról społecznych. Jednak najważniejszy wpływ na zachowanie wywiera więź społeczna istniejąca właśnie w rodzinie²⁰⁶. „Kierunek tych oddziaływań i związek między zachowaniami członków a systemem rodziny może być jednakże spatologizowany przez system wadliwych wzajemnych powiązań i uwarunkowań. Funkcjonowanie w rodzinie osób, których zachowania łamią normy ról społecznych w sposób stały w dłuższym okresie czasu musi wyrzucić określony wpływ na system rodziny, agresja sprawców może być jednakże w jakimś stopniu wynikiem określonego sposobu funkcjonowania rodziny²⁰⁷”.

Analizując zagadnienie więzi społecznych skazanych Wiesław Ambrozik zauważył, że wizja współczesnego więzienia „sprowadza się do obrazu takiego oto środowiska, w którym w zasadzie nie ma miejsca ani na spontaniczne, naturalne więzi wewnętrzne, ani też na tego typu więzi zewnętrzne. Wiezienie, bowiem dopuszcza jedynie tzw. więzi stanowione, które wynikają z odpowiednich uregulowań prawnych i obejmują zarówno stosunki między skazanymi, jak i ze środowiskiem pozawięziennym. One też mają wypełnić życie i kontakty społeczne osadzonych, odgrywając przy tym istotną rolę w ponownym przystosowaniu ich do życia na wolności. Każdy jednak penitencjarysta świadomy jest tego, że w żadnym z dotychczasowych modeli więzienia nie udało się sprowadzić kontaktów między więźniami, jak i między

²⁰⁵ M. Gordon, *Psychologiczno-psychiatryczne przesłanki resocjalizacji sprawców przestępstw przeciwko osobom bliskim*, [w:] Jan Szałański (red.), *Wina-kara-nadzieja-przemiana*, Materiały I Krajowego Sympozjum penitencjarnego, Kalisz 25-27 września 1996, Łódź-Warszawa-Kalisz 1998, s. 429.

²⁰⁶ Por. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 340.

²⁰⁷ M. Błaszczuk, *Przemoc w rodzinie wiejskiej a więź rodzinna*, „Roczniki Socjologii Rodziny” 1990, t. II, s. 167.

nimi a środowiskiem pozawięziennym, jedynie do więzi typu stanowionego, a więc do więzi ściśle uregulowanych odpowiednimi przepisami i według tych przepisów też reglamentowanych. Środowisko skazanych zawsze potrafiło się przed tego typu ustanowieniami obronić, wytwarzając rozmaite sposoby i drogi odbudowywania czy też podtrzymywania więzi naturalnych, czy nawet zrzeszeniowych. Zawsze zresztą funkcje swoistego serwomechanizmu, samoregulatora społecznego odgrywała w tym względzie subkultura więzienna, poprzez uczestnictwo, w której więźniowie kompensowali sobie owe ograniczenia w sferze kontaktów i więzi, jakie stwarza zakład karny. To właśnie poprzez uczestnictwo w subkulturze więźniowie wypełniają próżnię, jaka pozostała po zerwanych więziach z wolności, a także często poprzez nią podtrzymują kontakty ze światem przestępczym, mając spełnione poczucie społecznej przynależności²⁰⁸.

Badając, zatem więź społeczną w odniesieniu do resocjalizacji skazanych trzeba w ramach niniejszego opracowania dokonać pewnego zawężenia i skoncentrowania się na niektórych tylko jej aspektach. Wskażą na to prezentowane w dalszej części badania więźniów i ich opinie na temat wartości i oczekiwań.

3. NIESKUTECZNOŚĆ PROBACJI POSTPENITENCJARNEJ SYMPTOMEM JAKOŚCI WIĘZI SPOŁECZNEJ

Więzień odbywający karę pozbawienia wolności ma możliwość ukazania, w bardzo zróżnicowanej formie, swego związku z innymi ludźmi czy grupami. Szczególnie dotyczy to jego związku z rodziną. Obserwacja takich zachowań daje w wielu przypadkach przeświadczenie, że pomiędzy nim a jego środowiskiem istnieje więź, która powinna być respektowana przez służby penitencjarne dla uzyskania większej skuteczności oddziaływań resocjalizacyjnych, a tym samym łatwiejszego powrotu do społeczeństwa. Oddziaływania te, choć mają miejsce w zakładzie, to jednak podejmowane są w atmosferze perspektywicznego wyjścia na wolność. Dla wielu z osadzonych wyjście to wiąże się z warunkowym zwolnieniem. To z kolei ma odniesienie do probacji postpenitencjarnej.

Probacja postpenitencjarna wobec osoby warunkowo zwolnionej z zakładu karnego znajduje swe regulacje prawne w odpowiednich przepisach. Ma ścisły związek z instytucją warunkowego zwolnienia a ta z kolei odnosi się do kar terminowych. Dlatego również terminologia w tym aspekcie ma swe odpowiednie konotacje np. „przedterminowe warunkowe zwolnienie”. Obecnie sprawy te reguluje Kodeks Karny z 1997 roku, zgodnie, z którego art.77 § 1 warunkowe zwolnienie może być zastosowane „tylko wówczas, gdy” sąd ma przekonanie, „iż skazany po zwolnieniu, będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa”. Henryk

²⁰⁸ W. Ambrozik, *Więzi społeczne skazanych i ich rola w procesie resocjalizacji*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępnik (red.), *Więziennictwo. Nowe wyzwania*, Warszawa-Poznań-Kalisz 2001, ss. 512-513.

Machel wymienia czynniki, które o tym przekonaniu decydują. Są to: a) postawa skazanego; b) właściwości i warunki osobiste; c) sposób życia przed popełnieniem przestępstwa; d) okoliczności popełnienia przestępstwa; e) zachowanie podczas odbywania kary²⁰⁹. Kodeks Karny wyznacza ponadto okresy kary, które skazani muszą odbyć, aby mogli skorzystać w warunkowego zwolnienia. Reguluje to art. 78, według którego wyznaczone są okresy, które skazani muszą odbyć, aby mogli skorzystać z warunkowego zwolnienia. Są to takie sprawy, jak: możliwość warunkowego zwolnienia więźnia po odbyciu przez niego przynajmniej połowy kary, ale nie wcześniej niż po 6 miesiącach (art. 78 § 1). Odnośnie recydywistów i skazanych na karę 25 lat pozbawienia wolności mają tu miejsce jeszcze większe zaostżenia. Omawia to dokładnie H. Machel, dlatego nie wydaje się konieczne by je teraz rozwijać.

Dla potrzeb niniejszego opracowania warto zwrócić uwagę na często podkreślaną przy różnych okazjach nieskuteczność resocjalizacji²¹⁰. Przekłada się ona na nieskuteczność również probacji postpenitencjarnej. Ta z kolei może stanowić symptom wskazujący na jakość więzi międzyludzkiej w środowisku więziennym oraz w środowisku, do którego powraca były więzień. Jak słusznie to zauważył H. Machel probacja postpenitencjarna realizowana jest głównie pod nadzorem kuratorów sądowych. „Wobec osób zwolnionych na koniec kary, w zasadzie takiej probacji nie ustanawia się, w związku z tym pozostają oni sami sobie. Mogą pozostawać w zainteresowaniu policji, albo liczyć na bardzo słabą, instytucjonalną pomoc postpenitencjarną instytucji rządowych i pozarządowych. Wracają albo do rodzin, albo udają się do schronisk Brata Alberta, do noclegowni dla bezdomnych etc. Mogą liczyć jeszcze w więzieniu na pomoc wolontariatu ułatwiającego im przyszłą readaptację (...). W Polsce forma ta ma jeszcze charakter raczkujący”²¹¹. Więźniowie, jak żadna inna grupa społeczna wymagają i sami nawet potrzebują konkretnego wsparcia, przynajmniej w pierwszym etapie ich życia zaraz po opuszczeniu zakładu karnego. Świadczą o tym licznie ukazujące się publikacje dotyczące badań tego problemu²¹². Wśród nich na uwagę zasługują badania L. Bogunii i R. Godyli, którzy badając oczekiwania byłych skazanych w zakresie pomocy od społeczeństwa wyróżnili najważniejsze z nich. Są to:

- pomoc w uzyskaniu zatrudnienia (45,67% badanych);
- wsparcie finansowe na utrzymanie (21,45% badanych);
- pomoc w kontynuowaniu leczenia (7,95%) badanych;

²⁰⁹ Por. H. Machel, op. cit., s. 287.

²¹⁰ Por. P. Moczydłowski, *Kariera strachu. Bezpieczeństwo publiczne w Polsce*, Warszawa 2004; M. Kołodziejczyk, *Kara za złe wychowanie*, „Polityka” 8 marca 2003, nr 10 (2391), ss. 32-34; P. Pytlakowski, *Pomruk za murem*, „Polityka” 21 lutego 2004, nr 8 (2440), ss. 24-27; I. Ryciak, *Tak mało lat, tak dużo zła*, „Newsweek” 4 listopada 2004, ss. 22-26.

²¹¹ H. Machel, op. cit., s. 297; por. też T. Karczewski, *Kuratela sądowa w kontekście oczekiwań recydywistów penitencjarnych i możliwości kuratorów*, [w:] B. Hołyst., W. Ambrozik, P. Stępiak (red.), op. cit., ss. 310-311; E. Dobiejewska, *Wolontariat w więzieniu*, [w:] B. Hołyst., W. Ambrozik, P. Stępiak (red.), op. cit., ss. 566-573.

²¹² Por. badania m.in. A. Wasielewskiej 1998, P. Stępiaka 1998, G.B. Szczygieł 1999, R. Pawłowska 2001 i in.

- pomoc w zakresie podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego lub zawodowego (5,88% badanych).

Badanie te wymienieni autorzy przeprowadzili w trzech dolnośląskich zakładach karnych na próbie 289 więźniów. Stwierdzili ponadto, że 13,49% badanych nie liczyło na żadną pomoc, co nie oznacza, że jej nie potrzebowali²¹³.

Na nieskuteczność probacji postpenitencjarnej obok pewnych osobistych predyspozycji osobników nią objętych zwraca się w literaturze uwagę na również uwagę na brak kompetencji w zakresie resocjalizacji u niektórych sędziów. Szczególnie daje się to dostrzec na styku formalno-kontrolnego funkcjonowania kurateli sądowej i jej wychowawczych oddziaływań. Zdaniem R. Pawłowskiej chodzi tu o specyficzny konformizm polegający na dostosowaniu własnych wyobrażeń o pracy z rzeczywistością, która w bardzo wielu dziedzinach, w tym również w sądownictwie, została zdominowana przez tzw. „kulturę pozornego wysiłku”. Obniżona skuteczność czy wręcz nieskuteczna praca kuratorów sądowych działających w szczególnie trudnych warunkach społecznych i organizacyjnych uzależniona jest od:

- zbyt rozległego terenu działania utrudniającego częstotliwość osobistych kontaktów kuratorów z ich podopiecznymi i ich rodzinami;
- niskiego statusu materialnego, często nieadekwatnego do roli zawodowej, do realnych wymagań, jakości pracy i zagrożeń, z jakimi kuratorzy spotykają się w środowiskach swoich podopiecznych;
- niezadowalających warunków organizacyjnych dotyczących braku lub złej obsługi biurowej czy zdominowania wychowawczego (readaptacyjnego) charakteru pracy kuratorów sądowych przez biurokratyczny sposób funkcjonowania sądownictwa kładący nacisk na formalno-kontrolne funkcje wykonywania orzeczeń;
- zbyt dużej feminizacji zawodu kuratora sądowego i odchodzenia wysoce wykwalifikowanych kuratorów do „lepszego” pracy;
- oceny pracy kuratorów, w ramach, której najniższe są rangowane trudne, długotrwałe, wymagające koncepcji i wysiłku oraz nie zawsze natychmiast efektywne działania wychowawcze, stanowiące jeden z najważniejszych celów kurateli sądowej²¹⁴.

Mając na uwadze powyższe informacje warto zwrócić uwagę na doświadczenia, jakie za pośrednictwem prasy docierają do nas z zagranicy. Wiadomo przecież, że resocjalizacja więźniów ma ścisły związek z rzeczywistością, w której po odbyciu kary pozbawienia wolności przyjdzie im dalej żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Dlatego na przykład Michael Hennessey – szeryf San Francisco prezentuje stanowisko, według którego alternatywne kary zamiast więzienia, organizowanie programów edukacyjnych i terapeutycznych są nie tylko bardziej wartościowymi ze względu na rozwój osobowości, ale również dają o wiele lepsze rezultaty związane z oczekiwaniami społecznymi w tym względzie. Opiera się przy tym na doświadczeniu, według którego „wielką liczbę przestępstw popełniają ludzie, którzy dopiero, co

²¹³ Por. L. Bogunia, R. Godyla, *Oczekiwania skazanych w zakresie pomocy od społeczeństwa*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępiak (red.), op. cit., ss. 520-526.

²¹⁴ Por. R. Pawłowska, *Założone a rzeczywiste funkcje kurateli sądowej*, [w:] B. Hołyst, W. Ambrozik, P. Stępiak (red.), op. cit., ss. 583-592; cyt. za H. Machel, op. cit., s. 299.

wyszli z więzień, w tym także ci na warunkowych zwolnieniach. Dzieje się tak, bo nie mają niemal żadnych szans na wolności”. Jego marzeniem jest to, by człowiek wychodził z więzienia z nadzieją, że będzie mógł wrócić do społeczeństwa, że dostanie jakąś pracę zamiast beznadziei, z której często wyrasta decyzja, by nie liczyć się z niczym ani z nikim. O więźniów powinniśmy się troszczyć we własnym interesie. Większość z nich nie jest pasywna; nie trafili do więzień za to, że spali na ulicy. To ludzie aktywni, którzy w więzieniu stają się jeszcze bardziej agresywni. Po odbyciu kary do społeczeństwa wracają tysiące osób bez środków do życia. A ponieważ nie są pasywni, nie będą siedzieć i czekać, aż umrą. Środki do życia zdobędą siłą, jeżeli nie uzyskają ich w inny sposób. Zapewniając edukację w więzieniu, dajemy im inne niż przemoc narzędzia, by radzili sobie w życiu, a więc zniechęcamy ich do popełniania przestępstw²¹⁵. W naszej rzeczywistości na realizację takich jak w Ameryce postulatów przyjdzie jeszcze trochę poczekać. Żeby więźniów skutecznie przywracać społeczeństwu trzeba w pierwszej kolejności uporządkować samo społeczeństwo. A z tym jest nie lada problem. Chodzi tu głównie o fakt bezrobocia, beznadziei, ogólnie pojętego marazmu i wielu innych dolegliwości, z którymi nie radzą sobie kolejno zmieniające się ekipy rządzące, same uwikłane często w różnego rodzaju korupcje czy nawet przestępczość zorganizowaną. Widzą to byli przestępcy i racjonalnie (na swój sposób) usiłują adaptować się do takiej rzeczywistości.

Przedstawiona wyżej problematyka nieskuteczności probacji postpenitencjarnej zapewne odległa jest od oczekiwań i woli ustawodawcy. Ma ona jednak swój udział w „zdolności readaptacyjnej” byłych więźniów przez nasze społeczeństwo. Dlatego by tę passę przełamać niezbędne są permanentne badania naukowe zarówno rzeczywistości więziennej, jak również, a może przede wszystkim postpenitencjarnego funkcjonowania byłych więźniów w społeczeństwie. Póki, co warto przyjrzeć się opiniom więźniów na temat ich wartości i oczekiwań, co do dalszego życia na wolności. Można je odnieść w pewnym sensie do więzi społecznej, która jest przedmiotem niniejszego opracowania.

4. CEL I WYNIKI BADAŃ WYBRANYCH ASPEKTÓW WIĘZI SPOŁECZNEJ BADANEJ POPULACJI

Celem prezentowanych badań było uzyskanie odpowiedzi na następujące pytania:

1. Co stanowi największą wartość w życiu respondentów?
2. Komu najczęściej oddali by swój trud i poświęcenie?
3. Kto ich nauczył odróżniać dobro od zła?
4. Na czyją pomoc mogą najczęściej liczyć w swoim życiu?

Odpowiedzi na te pytania wskazują w pewnym zakresie na więź społeczną badanych z bliższym i dalszym środowiskiem ich życia na wolności po opuszczeniu zakładu karnego. Ponadto mogą mieć one znaczenie w programowaniu oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych wobec nich a także na oddziaływanie w ramach probacji postpenitencjarnej.

²¹⁵ W. Osiatyński, *Dajcie szansę za bramą. Rozmowa z szeryfem San Francisco Michael'em Hennessey'em*, „Gazeta Wyborcza” 3 grudnia 2001, s. 20.

Szukając odpowiedzi na wyżej sformułowane pytania poddano analizie zarówno mężczyzn jak i kobiety w ogólnej populacji 5303 osób. W liczbie tej mieści się 256 kobiet.

4.1. Wartości w życiu badanych więźniów

Z uzyskanych danych na temat wartości w życiu badanej populacji wynika, że największą wartość stanowi dla nich rodzina 3896 (73,47%). Warto przy tym zauważyć, że procentowo więcej kobiet aniżeli mężczyzn widzi wartość w rodzinie. Pokazuje ten fakt punkt 6 w tabeli 1. Na drugim miejscu występuje kategoria – rodzice 2288 (43,15%). Natomiast na trzecim – praca 1885 (35,55%). Stosunkowo ważną pozycję zajmuje Bóg i wiara w Niego. Zsumowane te kategorie (punkty 7 i 8 w tabeli 1) dają aż 2698 badanych (50,88%), dla których te sprawy stanowią najwyższą wartość. Tym samym plasują się na drugiej pozycji wśród wszystkich opisywanych wartości. Zatem rodzina, wiara i rodzice mogą tu być brani pod uwagę jako pewna podstawa przy rozpatrywaniu zagadnienia więzi badanych z ich środowiskiem życia na wolności.

Tabela 1. Ocena wartości w opinii badanych

Lp.	Płeć Wartości w opinii badanych	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	n	%
1	Nauka	634	12,56	24	9,38	658	12,41
2	Pieniądze	1631	32,32	61	23,83	1692	31,91
3	Praca	1791	35,49	94	36,72	1885	35,55
4	Używanie życia	591	11,71	13	5,08	604	11,39
5	Pomoc innym	684	13,55	49	19,14	733	13,82
6	Rodzina	3695	73,21	201	78,52	3896	73,47
7	Wiara	1230	24,37	82	32,03	1312	24,74
8	Bóg	1301	25,78	85	33,20	1386	26,14
9	Rodzice	2178	43,15	110	42,97	2288	43,15
10	Inne	108	2,14	20	7,81	128	2,41
Razem		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

Niepokojące może być natomiast wskazanie przez nich na pieniądze – 1692 (31,91%) i używanie życia – 604 (11,39%) oraz kategoria – inne – 128 (2,41%). Osoby wskazujące na te kategorie, mając do wyboru pozostałe same się sklasyfikowały jako osoby, wobec których praca resocjalizacyjna powinna mieć szczególny charakter. W sumie jest ich 2424 (45,71%). Oczywiście wyniki te należy interpretować z pewną ostrożnością, ponieważ respondenci mogli wybrać kilka

kategorii, zatem wybierając na przykład kategorię Bóg, mogli również wybrać kategorię – używanie życia. Ponadto należy pamiętać, że badaniom poddani są więźniowie, a zatem osoby, które w sytuacji całkowitej izolacji nieco inaczej postrzegają rzeczywistość niż ludzie na wolności. W sytuacji izolacji większe znaczenie mają nierzadko te wartości, o których w życiu na wolności często się nie pamięta. Sama aktywność przestępcza może o tym wystarczająco świadczyć. Niemniej jednak wskazanie na wartości wskazuje pośrednio na więź społeczną, która jednak ma miejsce w świadomości badanych.

4.2. Priorytety w życiu badanej populacji

Obok wartości zapytano więźniów o ich priorytety życiowe. Tabela 2 pokazuje liczbowe dane na ten temat. Wśród nich najwięcej badanych wskazało na szczęście rodzinne – 4807 (90,65%) oraz na spokojne życie – 4196 (79,13%). Potwierdza się tym samym deklaracja badanych, co do wskazania na najważniejsze wartości w ich życiu. Zarówno w przypadku wskazania na szczęście rodzinne, jak i na spokojne życie kobiety wyprzedzają procentowo mężczyzn. Pokazują to kategorie usytuowane w tabeli pod pozycją 5 i 7. Na trzecim miejscu uplasowała się praca zawodowa jako priorytet w życiu badanych osób – 3541 (66,77%). Natomiast pomoc innym w potrzebie, na którą wskazało 2553 badanych (48,14%) świadczyć może o ich więzi z tymi osobami. Gotowi są śpieszyć im z pomocą, choć sami jej potrzebują w szczególny sposób. Na dalszych pozycjach uplasowały się takie kategorie, jak zdobycie dobrego wykształcenia – 1951 (36,79%); wysokiej pozycji materialnej (pieniądze) – 1645 (31,02%); oraz zdobycie wysokiej pozycji społecznej – 798 (15,05%).

Z informacji na temat wskazanych przez więźniów priorytetów życiowych wynika, że w zdecydowanej większości są one zbieżne z oczekiwaniami, jakie kieruje pod ich adresem społeczeństwo. Problemem natomiast pozostaje zgodność deklaracji z faktyczną realizacją w środowisku wolnościowym. Przypuszczać należy, że bez pomocy, ukierunkowania a nade wszystko pozbawieni kontroli nie potrafią tych spraw urzeczywistnić w trudnej życiowo rzeczywistości społeczeństwa polskiego.

Tabela 2. Priorytety w życiu badanej populacji przestępców

Lp.	Płeć Priorytety w życiu badanych	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	N	%
1	Praca zawodowa	3368	66,73	173	67,58	3541	66,77
2	Dobre wykształcenie	1875	37,15	76	29,69	1951	36,79
3	Zdobycie wysokiej pozycji społecznej	769	15,24	29	11,33	798	15,05
4	Pomoc innym będącym w potrzebie	2415	47,85	138	53,91	2553	48,14

5	Szczęście rodzinne	4563	90,41	244	95,31	4807	90,65
6	Zdobycie wysokiej pozycji materialnej – pieniądze	1590	31,50	55	21,48	1645	31,02
7	Spokojne życie	3963	78,52	233	91,02	4196	79,13
8	Inne	242	4,79	17	6,64	259	4,88
Razem		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

4.3. Ideały społeczne więźniów

Badanie zagadnienia odnoszącego się do ideałów społecznych miało na celu rejestrację związku respondentów z szerszą zbiorowością, jaką jest państwo czy naród. Dane na ten temat zawiera tabela 3. Wśród sześciu kategorii badani najczęściej wskazywali na dobro swojej rodziny – 4857 (91,59%). Zaraz po nim usytuowało się dobro własne – 3420 (64,49%). Trzeba jednak zauważyć, że aż 3210 badanych (60,53%) wskazało na dobro ojczyzny jako na ideał ważny w ich życiu. Dobro wspólne i dobro ludzkości zyskało podobną wartość zarówno liczbową, jak i procentową, z tą jednak różnicą, że u kobiet stanowią one nieco mniejszą wartość niż u mężczyzn. Pomimo tego można wnioskować, że badani więźniowie czują się związani zarówno z rodziną, jak i z ojczyzną. Ich więź, pomimo sytuacji skazania i odbywania kary pozbawienia wolności może zasługiwać na głębszą uwagę, przynajmniej w aspekcie ich dalszego resocjalizacyjnego prowadzenia.

Tabela 3. Ideały społeczne badanej populacji

Lp.	Płeć Rodzaj ideału	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	n	%
1	Dobro ojczyzny	3065	60,73	145	56,64	3210	60,53
2	Dobro wspólne	2795	55,38	128	50,00	2923	55,12
3	Dobro ludzkości	2760	54,69	121	47,27	2881	54,33
4	Dobro własne	3245	64,30	175	68,36	3420	64,49
5	Dobro mojej rodziny	4615	91,44	242	94,53	4857	91,59
6	Inne	91	1,80	6	2,34	97	1,83
Razem		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

4.4. Osobista odpowiedzialność badanej populacji

Badane osoby zapytano ponadto o ich odpowiedzialność. Chodziło w nim o zarejestrowanie stopnia świadomości w tym zakresie. Odpowiedzi ich uwidaczniają liczby zamieszczone w tabeli 4. Na ich podstawie można stwierdzić, że zdecydowana większość badanych czuje się odpowiedzialnymi za swoje postępowanie. Wskazało na to 3573 (67,38%) badanych. Jedyne 377 (7,11%) udzieliło odpowiedzi negatywnej. Sumując natomiast kategorie nie wiem, brak odpowiedzi i wymienionych nieodpowiedzialnych otrzymujemy wynik 1730 (32,72%). Zatem 1/3 badanych może być klasyfikowana jako osoby nieodpowiedzialne w ramach ich osobistej deklaratywności. O ich odpowiedzialności zadecydował jednak sąd, którego decyzją znaleźli się w zakładzie odosobnienia. Nie wyklucza to jednak, by osoby te nie potrafiły tej strony swojego życia odbudować na miarę społecznego oczekiwania. Trzeba jednak by dano im szansę ku temu poprzez większe zainteresowanie ich problemami wyrażające się wszechstronną pomocą przynajmniej we wstępnym etapie społecznej adaptacji po wyjściu z zakładu karnego.

Tabela 4. Ocena odpowiedzialności osobistej w opinii badanych

Płeć \ Ocena odpowiedzialności	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	n	%	n	%	n	%
Tak	3404	67,45	169	66,02	3573	67,38
Nie	354	7,01	23	8,98	377	7,11
Nie wiem	1203	23,84	61	23,83	1264	23,84
Brak odpowiedzi	86	1,70	3	1,17	89	1,68
Razem	5047	100,00	256	100,00	5303	100,00

4.5. Umiejętność życia z własnej pracy zawodowej

Ocena odpowiedzialności osobistej wiąże się z integralnie z umiejętnością życia z własnej pracy zawodowej. Problem ten pokazuje tabela 5. Wyniki liczbowe w tej tabeli pokrywają się z danymi dotyczącymi oceny własnej odpowiedzialności badanych. Na ich podstawie można zauważyć, że zdecydowana większość badanych 3628 (68,41%) twierdzi, że potrafi żyć z własnej pracy. Bardziej jednak mężczyźni niż kobiety tę zdolność posiadają. Natomiast nie potrafi się utrzymać z własnej pracy, bądź nie wie czy potrafi lub nie udzieliło odpowiedzi w sumie 1675 badanych (31,59%). Świadczy to o tym, że badani deklaratywnie wiedzą, o co chodzi i że przy odpowiednio stworzonych im warunkach potrafią żyć zgodnie z oczekiwaniami społecznymi. Umiejętność pracy można odnieść do więzi społecznej. Jest ona wkomponowana w rzeczywistość społeczną w ten sposób, że wyzwala najgłębsze uczucia związane z sensem życia i poczuciem własnej wartości. Dlatego ponad 30-to

procentowa populacja wymaga tu szczególnych oddziaływań resocjalizacyjnych by tę umiejętność, o której tu mowa w nich zaszczepić.

Tabela 5. Umiejętność życia z własnej pracy zawodowej

Umiejętność życia z pracy \ Płeć	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	n	%	n	%	n	%
Tak	3481	68,97	147	57,42	3628	68,41
Nie	772	15,30	61	23,83	833	15,71
Nie wiem	696	13,79	40	15,63	736	13,88
Brak odpowiedzi	98	1,94	8	3,13	106	2,00
Razem	5047	100,00	256	100,00	5303	100,00

4.6. Ocena szczęścia osobistego w opinii badanych

Wartości, priorytety, ideały, odpowiedzialność i umiejętność życia z własnej pracy można odnieść do poczucia szczęścia u badanych więźniów. Wyniki badań tej ostatniej problematyki prezentuje tabela 6. Widać w niej wyraźnie, że za szczęśliwych uważa się jedynie 1919 badanych (36,19%). Natomiast zdecydowanie nieszczęśliwymi osobami, albo nie-wiedzącymi o tym czy są szczęśliwe czy w końcu nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi w sumie pozostaje 3377 badanych (63,81%). Tak duża liczba określających się jako nieszczęśliwi może mieć swe odniesienie do warunków i sytuacji, w których się znaleźli. Więzienie nie stwarza dobrej atmosfery dla samopoczucia a deklarowane poczucie szczęścia można tu interpretować na różne sposoby. Szczęśliwym może być ktoś, kto właśnie w więzieniu się dobrze czuje. Ma, bowiem zabezpieczenie pod każdym względem, jeśli chodzi o wikt i opierunek. Dla wielu osób w obecnej rzeczywistości sprawy te na wolności stanowią nie lada problem.

Tabela 6. Ocena szczęścia osobistego w opinii badanych

Ocena szczęścia osobistego \ Płeć	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
	n	%	n	%	n	%
Tak	1834	36,34	85	33,20	1919	36,19
Nie	1502	29,76	105	41,02	1607	30,30
Nie wiem	1582	31,35	65	25,39	1647	31,06
Brak odpowiedzi	129	2,56	1	0,39	130	2,45
Razem	5047	100,00	256	100,00	5303	100,00

4.7. Nauczyciele umiejętności odróżniania dobra od zła

Analizując problematykę odnoszącą się do rejestracji opanowania umiejętności rozróżniania pomiędzy dobrem a złem można zwrócić uwagę na podmioty, które w życiu badanych odegrały dotychczas ważną rolę a przy okazji na jakość więzi z nimi. Tabela 7 pokazuje dane liczbowe na ten temat. Wśród tych podmiotów da się dostrzec, że najważniejszą rolę w tym względzie odegrali rodzice. Zdeklarowało to 3785 badanych (71,37%). Następnie 1357 (25,59%) stwierdziło, że sami się tej umiejętności nauczyło. Na trzecim miejscu wymieniony został kapłan lub katecheta – 917 (17,29%). Pozostałe podmioty takie jak rodzeństwo, telewizja, koledzy czy inni występują tu w niewielkiej ilości. Można, zatem stwierdzić, że u większości z badanych ma miejsce prawidłowa edukacja w omawianej problematyce. Pomimo tego, dla uzyskania wiarygodności prezentowanych wyników badań wypadłoby przedstawić jakość środowiska rodzinnego, ponieważ trzeba o tym pamiętać odpowiedzi udzielają więźniowie, którzy weszli w konflikt z prawem a więc opanowanie umiejętności odróżniania dobra od zła ma u nich odmienne znaczenie niż u ludzi, którzy w taki konflikt nie weszli.

Tabela 7. Nauczyciele umiejętności odróżniania dobra od zła w życiu badanych

Lp.	Płeć Nauczyciele	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	n	%
1	Telewizja	276	5,47	7	2,73	283	5,34
2	Rodzeństwo	369	7,31	8	3,13	377	7,11
3	Koledzy	209	4,14	4	1,56	213	4,02
4	Rodzice	3598	71,29	187	73,05	3785	71,37
5	Ksiądz – katecheta	878	17,40	39	15,23	917	17,29
6	Nikt - sam się nauczyłem	1290	25,56	67	26,17	1357	25,59
7	Inni	193	3,82	19	7,42	212	4,00
Razem		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

4.8. Bezinteresowna służba innym w opinii więźniów

Na więź społeczna badanych osób wskazać mogą dane liczbowe zamieszczone w tabeli 8 na temat bezinteresownego wykonania trudnego zadania na rzecz innych. Zdecydowana większość badanych gotowa jest pomagać rodzinie 4655 (87,78%). Na drugiej pozycji i to dość odległej w stosunku do rodziny uplasował się przyjaciel – 1959 (36,94%). Interesująca jest tu deklaracja pomocy Kościołowi, co zdeklarowało 923 badanych (17,41%) oraz sąsiadowi – 782 (14,75%). Mniejsze znaczenie ma dla badanych pomoc dla społeczności lokalnej, zwierzchników czy innych podmiotów.

Można na tej podstawie stwierdzić, że największą więź odnotować można w odniesieniu do rodziny, przyjaciół i Kościoła. Ten ostatni rodzaj więzi można odnieść do pontyfikatu Jana Pawła II. Badania prowadzone były w 2000 roku, czyli w roku Jubileuszowym, w którym to nasz Papież wiele dokonał na rzecz więźniów.

Tabela 8. Ocena bezinteresownego wykonania trudnego zadania czy pracy na rzecz wybranych podmiotów w opinii badanych

Lp.	Płeć Deklarowany trud	Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	n	%
1	Przyjaciół	1884	37,33	75	29,30	1959	36,94
2	Sąsiad	762	15,10	20	7,81	782	14,75
3	Rodzina	4420	87,58	235	91,80	4655	87,78
4	Kościół	877	17,38	46	17,97	923	17,41
5	Spółeczność lokalna	470	9,31	14	5,47	484	9,13
6	Zwierzchnicy	278	5,51	10	3,91	288	5,43
7	Inne	199	3,94	9	3,52	208	3,92
Razem		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

4.9. Podmioty, na których pomoc więźniowie mogą liczyć

Najwięcej informacji na temat więzi społecznej badanej populacji daje tabela 9, której dane liczbowe wskazują, z kim mają oni najściślejszy związek. Okazuje się, że najbardziej mogą oni liczyć w przypadku kłopotów osobistych przede wszystkim na kogoś z rodziny 2748 (51,82) i na siebie samego 1513 (28,53). Z kolei w przypadku kłopotów zawodowych pomocy mogą oczekiwać w pierwszym rzędzie od pracodawcy 1740 (32,81). Natomiast w przypadku kłopotów ideowych liczą przede wszystkim na siebie samych 1520 (28,66). O ile w przypadku kłopotów osobistych różnica pomiędzy mężczyznami i kobietami jest niewielka, choć więcej kobiet niż mężczyzn oczekuje pomocy od rodziny, o tyle w pozostałych kategoriach tj. kłopotów zawodowych i kłopotów ideowych mężczyźni ilościowo wyprzedzają kobiety. Na baczniejszą uwagę zasługują w tabeli trzy ostatnie pozycje, wskazujące na samodzielność więźniów, na brak liczenia na pomoc od kogokolwiek oraz na inne. Ponadto kategoria z pozycji pierwszej (przyjaciół) może tu nasuwać różną wątpliwość. Te pozycje wskazują na zbyt dużą samodzielność badanej populacji oraz na sporą ich ilość. Trzeba pamiętać, że dotychczasowa samodzielność zaprowadziła ich za kratki. Dlatego osoby te wymagają szczególnej troski resocjalizacyjnej. Współczesny człowiek nie może zamykać się i izolować od innych. Musi również umiejętnie dobierać sobie osoby godne zaufania, by przypadkiem nie

popaść w jeszcze większe tarapaty. Analiza danych z tabeli 9 przybliży również informacje, w jakich płaszczyznach życia osobistego i społecznego powinna być prowadzona działalność resocjalizacyjna i terapeutyczna wobec badanej populacji.

Tabela 9. Podmioty, na których pomoc liczą badani

Lp.	Płeć Podmioty zaufania	Kłopoty osobiste						Kłopoty zawodowe						Kłopoty ideowe					
		Mężczyźni		Kobiety		Razem		Mężczyźni		Kobiety		Razem		Mężczyźni		Kobiety		Razem	
		n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%	n	%
1	Przyjacieli	1262	25,00	70	27,34	1332	25,12	820	16,25	43	16,80	863	16,27	759	15,04	54	21,09	813	15,33
2	Pracodawca	107	2,12	3	1,17	110	2,07	1665	32,99	75	29,30	1740	32,81	125	2,48	0	0,00	125	2,36
3	Ktoś z rodziny	2606	51,63	142	55,47	2748	51,82	1295	25,66	82	32,03	1377	25,97	1148	22,75	77	30,08	1225	23,10
4	Ksiądz	225	4,46	13	5,08	238	4,49	70	1,39	8	3,13	78	1,47	571	11,31	22	8,59	593	11,18
5	Sąsiad	97	1,92	3	1,17	100	1,89	111	2,20	2	0,78	113	2,13	85	1,68	6	2,34	91	1,72
6	Sam rozwiąże	1451	28,75	62	24,22	1513	28,53	1327	26,29	43	16,80	1370	25,83	1473	29,19	47	18,36	1520	28,66
7	Do nikogo	437	8,66	31	12,11	468	8,83	377	7,47	20	7,81	397	7,49	861	17,06	33	12,89	894	16,86
8	Inne	66	1,31	7	2,73	73	1,38	42	0,83	6	2,34	48	0,91	61	1,21	5	1,95	66	1,24
Razem		5047		256		5303		5047		256		5303		5047		256		5303	

*Procent liczony jest od liczby badanych

Analiza wyników badań prezentowanej wyżej problematyki pozwoliła wyodrębnić niektóre tylko aspekty przybliżające więź społeczną charakteryzującą badaną populację. Osoby te mają pewne ideały i priorytety w swoim życiu. Określiły podmioty, dzięki którym na swój sposób opanowały umiejętność odróżniania dobra od zła. Wskazały na podmioty, na których pomoc mogą liczyć w trudnych sytuacjach życiowych. Pomimo tego można dostrzec poważne rozbieżności w deklarowanych stwierdzeniach. Świadczy to o ich niestabilności, zarówno osobowościowej jak i w społecznym funkcjonowaniu. Sytuacja, w której się znaleźli w znacznym stopniu nie może pomagać w prawidłowym układaniu dalszego życia. W sytuacji odizolowania od naturalnego środowiska większość opinii wyrażanych przez badane osoby ma raczej charakter deklaracyjny aniżeli faktycznego odniesienia do rzeczywistości. Można, zatem przypuszczać, że praca z tymi osobami musi mieć charakter permanentnych oddziaływań resocjalizacyjnych ni tylko w środowisku zakładu karnego, ale również a nawet przede wszystkim w ich rzeczywistości postpenitencjarnej. Trzeba przy tym pamiętać, że więźniowie, tak jak i pozostałe społeczeństwo żyje obecnie w atmosferze aksjonormatywnego rozchwiania ładu społeczno-moralnego. Współczesny człowiek nie potrafi właściwie dokonywać wyborów posługując się swoim osobistym doświadczeniem i przygotowaniem moralnym. Osobowość człowieka to nieustanne tworzenie ładu moralnego w sobie oraz odpowiedniego ładu w otaczającej człowieka rzeczywistości: w rzeczach, nad którymi panuje oraz w życiu społecznym, do którego wchodzi²¹⁶. Czy badani znajdują w sobie tyle siły by napotykaną trudności skutecznie przełamywać? Sami zapewne nie dadzą sobie rady. Konieczna jest, więc zmobilizowana pomoc wszystkich sił społecznych, profesjonalnie przygotowanych do pracy z więźniami a i niezbędny w tym zdaje się być ich osobisty wysiłek i autentyczne zaangażowanie w osobisty rozwój.

5. WNIOSKI DLA POSTĘPOWANIA RESOCJALIZACYJNEGO

Niezmiernie ważnym wydaje się fakt, że w przypadku badanych więźniów istnieje więź społeczna. Świadczą o tym zarejestrowane i ujawnione w prezentowanych badaniach informacje. Uwzględniając je należy uznać, że więź ta ma charakter niestabilny i jest raczej słaba, co pociąga za sobą konieczność nie tylko oddziaływań resocjalizacyjnych, ale w wielu przypadkach i terapeutycznych. Wniosek ten pokrywa się w znacznym stopniu z wynikami badań, jakie uzyskał Maciej Muskała²¹⁷. W ramach tych oddziaływań powinno się zwrócić uwagę na:

- odbudowywanie faktycznej więzi badanych z ich rodzinami;
- kształtowanie odpowiedniej postawy prospołecznej w odniesieniu do środowiska lokalnego, do którego badani powrócą po odbyciu kary pozbawienia wolności;

²¹⁶ Por F. Adamski. *Kulturowe i polityczne podłoże rozchwiania aksjonormatywnego ładu społeczno-moralnego*. [w:] J. Gnitecki, J. Rutkowiak (red.). *Pedagogika i edukacja wobec nadziei i zagrożeń współczesności*. Warszawa-Poznań 1999, ss. 291-299.

²¹⁷ Por. M. Muskała, op. cit., s. 367.

- kształtowanie poczucia odpowiedzialności wobec innych, szczególnie bliskich osób;
- wdrażanie do umiejętnej pracy zawodowej a w tym przede wszystkim otwartości na konieczność i umiejętność szybkiego kształcenia się w celu zdobywania kwalifikacji dających większe szanse zdobycia atrakcyjniejszej pracy;
- budowanie więzi z innymi ludźmi, również z współuczestnikami niedoli więziennej;
- kształtowanie empatii wobec innych, pozostających w jeszcze gorszej niż oni sytuacji życiowej;

Wypada przy tym podkreślić, że skuteczna resocjalizacja to nie tylko praca z samym więźniem, ale również przygotowanie środowiska, do którego prędzej czy później on powróci po odbyciu kary pozbawienia wolności czy w przypadku warunkowego zwolnienia. W tym celu niezbędne są działania ukierunkowane na pracę ze środowiskiem naturalnym więźnia. Chodzi tu nie tylko o pracę z jego rodziną, ale również z jej otoczeniem, czyli środowiskiem lokalnym. Konieczna jest do tego współpraca z odpowiednimi instytucjami, organizacjami i stowarzyszeniami mogącymi wydatnie przyczynić się do poprawy czy odbudowania zerwanych więzi społecznych. Osoba doświadczona więzieniem musi mieć świadomość, że nie jest absolutnie odtrącona przez otoczenie. W przeciwnym razie skuteczność resocjalizacji będzie miała zwykle charakter jakościowo wątpliwy a recydywa stanie się jedyną drogą wyjścia z beznadziejności, która jest najczęściej udziałem byłych więźniów. Zatem więź społeczna, o której mowa w niniejszym opracowaniu to nie tylko więź pomiędzy więźniem i społeczeństwem, ale również więź społeczeństwa z nim. I o tym powinni wszyscy pamiętać.